

Ks. PRZEMYSŁAW GŁUSZEK*

ROLA RODZINY W ROZEZNANIU I FORMACJI KAPŁAŃSKIEJ NA PRZYKŁADZIE MARIANNY I JULIUSZA KOLBYCH

THE ROLE OF FAMILY IN DISCERNMENT AND PRIESTLY FORMATION USING THE EXAMPLE OF MARIANNA AND JULIUSZ KOLBE

Abstract: Seminary formation is a process of maturing for the purpose of engaging in a unique mission – a mission that Jesus Christ once entrusted to His Apostles. By calling young men to proclaim the Gospel, this command is extended. To fulfill this mission within the Church community, seminary formation prepares individuals on various levels: human, intellectual, spiritual, and pastoral. However, it is important to emphasize the role of the family, which actively participates in the formation of the future priest. The parents of St. Maximilian, Marianna and Juliusz Kolbe, through their faithfulness to God and the consequence with which they passed on their faith, played an active role not only in discovering a vocation by their sons but also throughout their entire religious formation and priestly life.

Keywords: Marianna and Juliusz Kolbe, Franciscanism, vocation, family, formation, gift, task, decision.

Niezależnie od czasów i okoliczności cel wychowania pozostaje niezmienny. Jest nim dążenie do prawidłowego rozwoju emocjonalnego i fizycznego wychowanka. Podstawowym i zarazem najważniejszym środowiskiem wychowania jest rodzina.

* Ks. Przemysław Stanisław Głuszek – prezbiter diecezji legnickiej; doktorant Katedry Duchowości Kapłańskiej i Życia Konsekwowanego Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu; e-mail: przemyslawgluszek92@gmail.com.

To właśnie w tej komórce społecznej wychowanek nabywa wartości i cech, które mają wpływ na całe jego życie. Dotyczy to również każdej wspólnoty, w której później młody człowiek będzie żył. Dlatego mądry proces wychowania rodzinnego jest podstawą odpowiedzialnego, dorosłego życia. Tak rozumianego wychowania doświadczył św. Maksymilian Maria Kolbe, zakonnik żyjący w burzliwych czasach wojen światowych. Najczęściej jednak kojarzony jest z obozem zagłady w Oświęcimiu. Tam, za ocalenie życia współwięźnia – nieznanego mu człowieka, ojca rodziny – ofiarował siebie samego. Jego pełnego heroizmu czynu nie da się jednak zrozumieć bez odniesienia do chrześcijańskiej wspólnoty domu rodzinnego, którą tworzyli jego rodzice: Marianna i Juliusz. Z zestawienia rodziny, jako najmniejszej komórki społecznej, ze złożoną przez o. Maksymiliana ofiarą rodzi się pytanie: jaką rolę odgrywają rodzice w wychowaniu i formacji dziecka do kapłaństwa czy życia zakonnego?

Postawione pytanie ma charakter problemu, który chcemy podjąć w niniejszym artykule. Tak określony temat swoją zasadność znajduje w sposobie życia św. Maksymiliana, który zaowocował heroiczną miłością, prowadzącą do oddania życia za nieznanego człowieka.

1. OBRAZ RODZINY W ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM

Definicję rodziny, jej naturę, a także rolę w społeczeństwie i Kościele bardzo dokładnie przedstawia *Katechizm Kościoła Katolickiego*. W punkcie 2207 tego katechizmu czytamy:

Rodzina jest podstawową komórką życia społecznego. Jest naturalną społecznością, w której mężczyzna i kobieta są wezwani do daru z siebie w miłości i przekazywaniu życia¹.

Ta definicja stwierdza jasno, że skoro rodzina jest podstawową komórką życia społecznego, to jest jednocześnie najważniejszą grupą w całej hierarchii społecznej. Ze względu na swoją misję w świecie nazywana jest również domową wspólnotą Kościoła. Św. Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* zaznacza:

[...] objawienie i właściwe urzeczywistnienie wspólnoty kościelnej ma miejsce w rodzinie chrześcijańskiej, która również z tego powodu [...] powinna nazywać się Kościołem domowym².

Jej członkowie uczą się w niej wartości moralnych, a także wszelkich zasad, które będą wpływały na ich przyszłe życie. Dzięki wiernemu życiu rodzinnemu

¹ *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Poznań 2002 p. 2207.

² JAN PAWEŁ II. *Adhortacja apostolska Familiaris consortio o zadaniach rodziny chrześcijańskiej* (22.11.1981) p. 21.

odpowiedzialnie będą mogli funkcjonować w społeczeństwie, na które będą się otwierać. Ponieważ sama definicja wspólnoty rodzinnej nie wystarczy do tego, aby podjąć rozważania o tej najważniejszej komórce społecznej, należy ją również scharakteryzować. Aby odpowiednio zrozumieć sens rodziny, a także jej zadania postawione wobec współczesnego świata, należy odnieść ją również do aktualnego nauczania papieskiego. Dlatego w lepszym zrozumieniu rodziny i jej sensu pomoże adhortacja apostolska *Amoris laetitia* papieża Franciszka.

W drugim rozdziale tej adhortacji papież prezentuje wspólnotę rodzinną w odniesieniu do rzeczywistości, co jest omawianym problemem tej części artykułu. Na samym początku Franciszek stwierdza, że dobro tej grupy społecznej ma ogromne znaczenie nie tylko dla przyszłości wspólnoty Kościoła. To właśnie w rodzinie papież widzi przyszłość całego świata. Dlatego, przez wzgląd na swoją wagę, jest ona traktowana jako dar. W dokumencie papież zwraca uwagę na to, że człowiek potrzebuje relacji, a szczególnie relacji rodzinnych, które pozwalają trwać w czasie i zapewniają szacunek drugiej osobie³. A zatem można stwierdzić, że rodzina jako dar jest nie tylko miejscem wychowania. Jest również szkołą miłości, szacunku i zrozumienia, na wzór Boga kochającego swoje stworzenie. Rodzina jest miejscem solidarności i szkołą odpowiedzialności nie tylko za osoby ją tworzące, ale także za drugiego człowieka, który również jest moją rodziną.

Papież bardzo mocno podkreśla, że rodzina to nie tylko dar dla społeczeństwa i świata. Przypomina również, że rodzina jest konkretnym zadaniem, które ludzie powinni podejmować w oparciu o przykazanie miłości bliźniego, a także w oparciu o troskę za jego uświęcenie. Jak zostało wspomniane, rodzina – w każdym momencie swojego istnienia – jest postawiona wobec konkretnej rzeczywistości i problemów świata. Dlatego mówiąc, że rodzina jest zadaniem we współczesnym świecie, papież w adhortacji odnosi się do problemów, z którymi dzisiaj ta wspólnota musi się mierzyć. Zagrożenia skierowane w stronę rodziny to: zmiany kulturowe, indywidualizm, narastające tempo życia, upadek moralny i ludzki, osłabienie wiary, względy materialne⁴. Te kwestie pokazują, że współczesność kieruje się ideologią antyrodzinną. Charakteryzuje się ona coraz większą ilością związków niesakramentalnych, a także życiem pozbawionym wszelkich zasad moralnych, w którym nie ma mowy o jakiegokolwiek odpowiedzialności, nie wspominając już o przekazie wiary. Dlatego wobec zagrożeń, o których pisze papież Franciszek, rodzina ma również konkretne zadania. Wypełniając je, staje się nie tylko grupą, którą łączy wspólny dom i potomstwo. Staje się również Kościołem, który swoim świadectwem życia przeciwstawia się ideologiom antyrodzinnym.

³ Por. FRANCISZEK. *Posynodalna adhortacja apostolska Amoris laetitia o miłości w rodzinie* (19.03.2016) p. 38.

⁴ Por. *tamże* p. 33-44.

Rodzina jest tą wyjątkową grupą społeczną, w której szczególnie ważne są relacje międzyludzkie, wspólnie przezwycięża się konflikty, przekazuje wiarę dzieciom. Dlatego twórcy wrogich ideologii chcą zniszczyć rodzinę, widząc w niej zagrożenie. A właśnie ta grupa społeczna jest nadzieją na odnowienie wartości moralnych, a także ponowne wszczęcie ducha odpowiedzialności nie tylko za siebie, ale również za drugiego człowieka. Z tego względu ważnym elementem jest aktywna obecność rodzin zarówno w procesie rozeznawania swojej drogi życiowej, jak również w późniejszym jej przeżywaniu. Chcemy więc podkreślić, jak ważną rolę w odkrywaniu powołania, a potem w dojrzałym życiu chrześcijańskim spełnia rodzina silna Bogiem.

2. ROLA RODZINY W ŻYCIU PREZBITERA

Rodzina jako podstawowa komórka społeczna jest tą, w której rozpoczyna się jeden z najważniejszych etapów życia człowieka, czyli rozeznawanie powołania. Dotyczy to zarówno życia małżeńskiego, jak również posługi prezbitera. Niezależnie od tego, jaką drogę życiową wybierze młody człowiek, właśnie w rodzinie dokonuje się tzw. formacja ludzka.

Św. Jan Paweł II zwraca na nią uwagę w adhortacji apostolskiej *Pastores dabo vobis*. Papież Polak wyraźnie podkreśla, że formacja prezbitera rozpoczyna się w rodzinie. Co więcej, właśnie ten etap uważa za fundamentalny w kontekście całego przygotowania do posługi kapłańskiej:

Bez odpowiedniej formacji ludzkiej cała formacja kapłańska byłaby pozbawiona swego niezbędnego fundamentu⁵.

Wspomniana formacja ludzka ma prowadzić do nabycia cech, które są fundamentalne dla posługi prezbitera. Św. Jan Paweł II w adhortacji zwraca uwagę na następujące wartości: wychowanie do umiłowania prawdy, prawości, rzetelności; wychowanie do szacunku wobec każdej osoby, poczucia sprawiedliwości, do wierności danemu słowu, do prawdziwego współczucia, do konsekwentnego postępowania, a zwłaszcza do zrównoważonego sądu i zachowania⁶. Przeżywanie i mądre rozwijanie wspomnianych cech jest jednocześnie obroną wobec zagrożeń dla przyszłych prezbitarów i rodzin. Pierwszym niebezpieczeństwem jest indywidualizm, który może uczynić człowieka niezdolnym do nawiązywania dojrzałych relacji międzyludzkich. Drugim jest złe przeżywanie swojej płciowości, co może doprowadzić do przedmiotowego traktowania człowieka. Oba zagrożenia godzą w jedność, która przecież stanowi fundament życia rodzinnego, małżeńskiego

⁵ JAN PAWEŁ II. *Posynodalna adhortacja apostolska Pastores dabo vobis o formacji kapłanów we współczesnym świecie* (25.03.1992) [dalej: PDV] p. 43.

⁶ Por. *tamże*.

i kapłańskiego. Oczywiście, wspomniane zagrożenia są jeszcze bardziej realne, jeśli proces wychowania opiera się tylko na sferze widzialnej, skupia się jedynie na materializmie.

Formacja rodzinna, doświadczenie wzrostu wewnętrznego musi mieć również swój fundament duchowy. Zatem dojrzewanie w rodzinie winno zawierać w sobie formację ludzką i duchową. Jest to szczególnie ważne w późniejszym przeżywaniu celibatu, a także dojrzałości kapłańskiej.

Celibat, który jest wyborem miłości niepodzielnej, skierowanej do Chrystusa i całej wspólnoty Kościoła, uczy docenienia swojej płciowości. Przyszli prezbiterzy właśnie w rodzinie mają okazję do docenienia miłości, której doświadczają od swoich rodziców. Widząc ich oddanie, wzajemny szacunek, troskę w trudnych momentach życia, młodzi mogą nauczyć się prawdziwego wymiaru miłości, którym jest ofiara. W tym kontekście wybór celibatu nie będzie odczytany jako umartwienie, ale jako odpowiedź na miłość. Celibat staje się wtedy odpowiednikiem wierności, którą okazują sobie nawzajem małżonkowie. Widzimy zatem, że to właśnie rodzina staje się pierwszym nauczycielem celibatu, a więc dojrzałej miłości oraz sposobu jej przeżywania. Co więcej, ten sam prezbiter, który w rodzinie uczy się dojrzałej miłości, staje się potem dla innych rodzin wsparciem i pomocą w przeżywaniu wierności małżeńskiej:

Kapłan, [...] dając świadectwo ewangelicznej wartości dziewictwa, może pomagać chrześcijańskim małżonkom w przeżywaniu całej pełni «wielkiego sakramentu miłości Chrystusa do Kościoła – Jego Oblubienicy»; podobnie jego wierność celibatowi będzie oparciem dla wierności małżeńskiej⁷.

Zauważamy zatem, że rodzina ma swój udział zarówno w formacji ludzkiej, jak i duchowej. To przecież dzięki wierze rodziców przyszli małżonkowie i prezbiterzy przeżywają inicjację chrześcijańską. Dokonuje się to poprzez przyjęcie sakramentów chrztu, Eucharystii i bierzmowania. W konsekwencji rodzina staje się autentyczną szkołą ewangeliczną, w której rodzą się wszelkie powołania. To dowodzi, że ta podstawowa komórka społeczna jest miejscem, które w sposób szczególny troszczy się o mądry rozwój powołań kapłańskich, a także małżeńskich. Staranie to generuje również zadanie wobec rodzin, jakim jest poważne traktowanie chrześcijańskiego życia. Na tę powagę składa się dbałość o wzajemne uświęcenie małżonków, a także świadectwo więzi z Bogiem dawane dzieciom. Dzięki temu rodzice wypełniają postanowienie, które wypowiedzieli podczas zawarcia sakramentu małżeństwa. Jednocześnie żyją w prawdzie, traktując życie duchowe jako nieodzowny element życia rodzinnego.

Możemy zatem zauważyć, że formacja duchowa nie zaczyna się w murach seminaryjnych. Tam jest kontynuowana, ale swój początek ma właśnie w rodzinach,

⁷ *Tamże* p. 50.

gdzie młodzi ludzie, będąc powołanymi do różnych sposobów życia, przechodzą formację fundamentalną.

Chcąc w jakiś sposób usystematyzować rolę rodziny w formacji ludzkiej i duchowej przyszłych prezbiterów, należy określić jej zadanie. A zatem rodzina ma pomóc w mądrym rozeznaniu powołania, a także wspieraniu swojego syna w drodze do przyjęcia święceń. Sposobem na wypełnianie tego zadania jest odpowiedzialne towarzyszenie i okazywanie szacunku wobec podjętej decyzji. Więzy rodzica z dzieckiem, przyszłym prezbiterem, jest tutaj niezastąpiona. Jest ona potrzebna nie tylko w przygotowaniu do kapłaństwa, ale na całej drodze młodego mężczyzny wchodzącego na tę drogę posługiwania.

Aktywna obecność rodziców w życiu przyszłego prezbitera jest ważna w odniesieniu do jednej z największych trudności, z którą kapłan będzie się mierzyć, a jest nią poczucie samotności. Prezbiter doświadczając osamotnienia, może stracić wagę posługi, którą pełni wobec powierzonego sobie ludu. Doświadczenie obecności rodziny, w której przyszły kapłan wzrastał, jej zrozumienie rozszerza się na całą wspólnotę Kościoła. Dlatego nie można oddzielić życia rodzinnego, a więc obecności rodziców, rodzeństwa, krewnych, od życia kapłańskiego. Dzięki obecności najbliższych, ich modlitwie, przez którą wyrażają oni swoją troskę, prezbiter w całej wspólnocie Kościoła dostrzega jedną wielką rodzinę, do której został posłany.

Bardzo wyrazistym przykładem rodziny, która towarzyszyła swoim dzieciom w rozeznawaniu i przeżywaniu powołania, jest ta, w której wychowywał się św. Maksymilian Maria Kolbe. Przeglądając się pokrótce życiu rodzinnemu i początkowej formacji zakonnej, można zaobserwować elementy, które są charakterystyczne dla chrześcijańskiej wspólnoty domowego Kościoła.

3. ROLA MARIANNY I JULIUSZA KOLBYCH W ROZEZNANIU POWOŁANIA I FORMACJI KAPŁAŃSKIEJ SWOICH SYNÓW

Czasy, w których żyli Marianna i Juliusz Kolbowie, rodzice św. Maksymiliana Marii i jego braci, były bardzo ciężkie. Koniec XIX i początek XX w. to okres, w którym Polska została wymazana z mapy świata. Tereny naszego kraju były zajęte przez zaborców, którzy stosowali dotkliwie represje wobec Polaków, ich kultury, tradycji, a także wiary.

Przeprowadzenie kasat zakonów, jak również liczne przesiedlenia doprowadziły do tego, że niedozwolone było swobodne wyznawanie swojej wiary, ponieważ była ona związana z ruchami narodowo-wyzwoleńczymi. Pozamykano wówczas nowicjaty oraz uniemożliwiono chętnym kandydatom dostęp do klasztoru. Młodym zakonnikom proponowano, by zostali kapłanami diecezjalnymi, a starym wyznaczono na mieszkanie klasztor w Kaliszu i Grodnie z przeznaczeniem na

wymarcie⁸. Dodatkowo, w celu utrudnienia pracy zakonników, mocno ograniczono ich kontakty ze swoimi przełożonymi.

Te dotkliwe represje dotyczyły również rodziny. Edukacja dzieci odbywała się w języku zaborcy. To samo dotyczyło modlitwy. W związku z tym w ojczystym języku rozmawiano tylko w domu. W tych bardzo trudnych okolicznościach potrzeba odważnych i silnych Bogiem rodzin była jeszcze większa. To właśnie na tej komórce społecznej spoczywał obowiązek przekazywania wiary, a także krzewienia wrażliwości niepodległościowej. Z pewnością do takich należała rodzina św. Maksymiliana Marii Kolbego.

Juliusz i Maria Kolbowie już od samego początku wszczepiali w życie swoich dzieci zasady katolickiego wychowania, co w latach późniejszych przynosiło upragnione owoce. Ich dom rodzinny odznaczał się wielką pobożnością, a także bogobojnością. W tym właśnie kierunku Marianna i Juliusz wychowywali swoich synów. Zależało im, aby strzec swoje dzieci przed zepsuciem moralnym⁹. Państwo Kolbowie należeli do Trzeciego Zakonu Świętego Franciszka, który potocznie jest nazywany Franciszkańskim Zakonem Świeckich. Już ten fakt wskazuje na wychowanie synów w konkretnej duchowości, z którą Maksymilian był złączony przez całe swoje życie. Jego rodzice, na wzór św. Franciszka z Asyżu, pragnęli przychodzić z pomocą każdemu człowiekowi, bez względu na jego status materialny¹⁰. Byli również zaangażowani w życie parafialne, dzięki czemu bardzo dobrze znali miejscowych duszpasterzy.

Marianna Kolbe, z domu Dąbrowska, pochodząca z bardzo ubogiej rodziny, podobnie jak jej mąż uważała wystawność za dużą przeszkodę do zbawienia. Po przeprowadzce do Pabianic w 1897 r. Marianna prowadziła niewielki sklepik. Pełniła też obowiązki położnej w tamtejszym szpitalu. Kiedy mało rentowny sklep został zlikwidowany, pracowała w fabryce wyrobów bawełnianych. Dbała o rozwój duchowy i intelektualny swoich dzieci. Odrabiała z nimi lekcje, dbała o to, by starannie przygotowywały się na kolejny dzień, ale ze względu na troskę o nie hamowała ich zapędy patriotyczne. Bardzo wiele łączyło ją z Rajmundem, najmłodszym synem. Czuła się odpowiedzialna za jego powołanie, a także za jego świętość. W liście do matki z 15 czerwca 1941 r. Maksymilian (ostatni list Maksymiliana do Marianny Kolbe) zapewniał ją, że jest bezpieczny w rękach Boga:

U mnie wszystko dobrze. Kochana Mamo, bądź spokojna o mnie i o moje zdrowie, gdyż dobry Bóg jest na każdym miejscu i z wielką miłością pamięta o wszystkich i wszystkim.

⁸ Por. A. WOJTCZAK. *Ojciec Maksymilian Maria Kolbe*. T. 1. Niepokalanów 1989 s. 13.

⁹ Por. *Zeznanie Bronisławy Krakowskiej o życiu Kolbów w Pabianicach z dn. 27.07.1949 r.* Archiwum Niepokalanowa [dalej: AN].

¹⁰ Por. L. DYCZEWSKI. *Święty Maksymilian Maria Kolbe*. Warszawa 1984 s. 18.

Marianna ofiarowała więc dodatkowe modlitwy i umartwienia w intencji Rajmunda, prosząc Boga o łaskę wytrwałości i zwycięstwo nad złem doświadczanym od niemieckich żołnierzy.

Juliusz Kolbe pochodził ze skromnej rodziny tkackiej z Rozomyśla, niegdyś przedmieścia Zduńskiej Woli. Prowadził skromny warsztat, który przez długi czas stanowił jedyny środek utrzymania dla rodziny. Po przeprowadzce do Pabianic pracował w fabryce tkackiej. Działał w konspiracji, wraz z przyjaciółmi organizował spotkania o charakterze religijno-patriotycznym. Ducha miłości do Pana Boga i ojczyzny krzewił także wśród swoich synów. Jako członek Franciszkańskiego Zakonu Świeckich oraz wspólnoty Żywego Różańca dbał o te wartości religijne, które zostały mu przekazane w domu rodzinnym, a więc życie pokorne, skromne i uczciwe.

Marianna i Juliusz Kolbowie wiedzieli doskonale, że to Bóg jest pierwszym i zarazem najlepszym wychowawcą ich synów i zawierzyli Mu ich w bezgranicznym zaufaniu. Rajmund Kolbe wzrastał w tej atmosferze przez kilkanaście lat. Po wielu latach jego matka wspominała, że widziała rozmodlonego syna przed figurką Matki Bożej, którą kupił na rynku za pierwsze zarobione pieniądze. Wspominała też o objawieniu się Matki Bożej Maksymilianowi. Wtedy nie domyślała się, co może oznaczać widzenie jej syna. Dopiero z listów wysyłanych z Auschwitz zrozumiała, że biała korona oznaczała świętość, a czerwona drogę męczeństwa.

Kiedy jej synowie wstąpili do zakonu franciszkańskiego, Marianna przyjechała do klasztoru do Lwowa, gdzie bracia odbywali już formację, aby oznajmić im, że wraz z mężem postanawiają umrzeć dla świata, a narodzić się ponownie dla Boga poprzez życie zakonne. Marianna Kolbe zamieszkała u sióstr benedyktynek we Lwowie. Po 19 latach wspólnego życia rozstanie rodziców Rajmunda z powodu wyboru przez nich życia w zakonie nie należało do łatwych momentów dla całej rodziny. Postanowienie to nie oznaczało jednak, że przestają oni towarzyszyć swoim synom w formacji zakonnej. Tę trudną decyzję poprzedziła długoletnia próba, o czym – w bardzo klarowny sposób – pisze matka świętego, Marianna Kolbe:

[...] gdybyśmy już mieli pięciu synów (Bóg) kazał nam żyć w czystości. Jawnie i wyraźnie była w tym wola Boża, a w ten czas i nasze tajemnice musiały się odkryć. Po dziesięciu latach próby ślubów rocznych byliśmy już przysposobieni do ślubu dozgonnych czystości [...]. Postanowiliśmy już sobie z mężem (gdy już dzieci będą załatwione) resztę życia spędzić w klasztorze. Najpierw przez próbę, czy to jest wola boża, a gdy nam Bóg okazał, że tak jest, to rozłączyliśmy się, robiąc z uczuć ofiarę Bogu¹¹.

Z nielicznych zachowanych wypowiedzi kilkunastoletniego Rajmunda możemy wyprowadzić wniosek, że Kolbowie w pojmowaniu Boga i Jego stosunku do człowieka nie odbiegali od ogólnego wzoru, dominującego wówczas w religijnej

¹¹ Cyt. za: *Polscy święci*. T. 3. Red. J.R. Bar. Warszawa 1984 s. 244.

świadomości człowieka wierzącego. W fabryce Endera, gdzie przez pewien czas pracowali Marianna i Juliusz, nazywani byli świętym małżeństwem, co wyróżniało ich spośród pozostałych pracowników¹².

Maksymilian Kolbe z rodzinnego domu wyniósł te cechy duchowe, które w przyszłości okazały się najcenniejsze w jego działalności apostołskiej. Jako chłopiec podziwiał zarówno umiejętność, jak i wytrwałość, z jaką jego rodzice podejmowali się organizacji zebrań stowarzyszeń kościelnych. Był obecny przy organizowanych zbiórkach na budowę kościoła, obserwował strajki, które były stosunkowo częstym zjawiskiem w Pabianicach.

Pomimo tego, że nie zawsze wszystko rozumiał, zapamiętał to, czego doświadczał od najmłodszych lat. Ta więź z prostym człowiekiem, poznanie jego środowiska były elementem fundamentu jego przyszłej działalności na rzecz bliźniego, ponieważ dzięki temu Maksymilian mógł myśleć tak, jak uboga osoba. To, co wyniósł z domu rodzinnego, pozostało w nim aż do końca życia. Dla rodziny Kolbych Bóg był najhojniejszym i najmiłosierniejszym Dobroczyńcą, a jednocześnie najbardziej sprawiedliwym i najbardziej drobiazgowym Sędzią. Dlatego Rajmund, widząc jak jego rówieśnik w czasie nabożeństwa klękał na jedno kolano, podszedł do niego, położył rękę na jego ramieniu i upomniał go:

Kłęcz na dwa kolana, bo gdy będziesz klęczał na jedno kolano, Pan Bóg będzie Cię za to sądził¹³.

Ten sposób wychowania, a także nacisk kładziony na wiarę spowodowały, że jeszcze przed Maksymilianem, jego bracia, Franciszek i Józef, rozpoczęli formację we franciszkańskim nowicjacie. Na wzór swoich rodziców, należących do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, ich synowie odpowiedzieli na Franciszkowe zaproszenie:

Jeśli kto z Bożego natchnienia pragnie prowadzić to życie i przyjdzie do naszych braci, niech go przyjmą życzliwie [...]. A wszyscy bracia niech noszą suknię ubogie i mogą je łątać, z błogosławieństwem Bożym, lichym płótnem lub innymi kawałkami¹⁴.

Przykład życia rodzonych braci spowodował, że i Maksymilian zaczął poszukiwać drogi, którą mógłby podążać. Moment, który jest kojarzony z powołaniem Maksymiliana do służby kapłańskiej, to wspomniane już wcześniej objawienie Maryi z dwiema koronami. Jednak nie miałyby to większego znaczenia, gdyby nie odpowiednie kierowanie przez rodziców, a także świadectwo ich wiary. To właśnie

¹² Por. *Zeznanie Wiktorii Szymczyk o rodzinie Kolbów z dn. 30.03.1949 r.* AN.

¹³ *Zeznanie złożone przez Teodora Nowaka z dn. 29.07.1954 r.* AN.

¹⁴ *Św. Franciszek, św. Klara. Pisma, Testament.* Red. W. Michalczyk, Z. Styś. Kraków 2002 s. 48-49 p. 2.

rodzice wzbudzili w Maksymilianie i jego braciach pragnienie świętości, które potem zaowocowało podjęciem drogi zakonnej. Sam Maksymilian pisał o nim:

[...] świętym zostanie ten, kto świętym będzie chciał zostać. Łaskę zaś do świętości otrzymujemy przez ręce Matki Najświętszej i tylko przez Jej ręce¹⁵.

Temu pragnieniu osobistej świętości Maksymiliana towarzyszyła stanowczość, a także naturalność. Nie był on oderwany od rzeczywistości, ponieważ miał świadomość, że człowiek jest słaby i grzeszny. Wyrażał to poniższy zapis w jego notatkach:

Po upadku nie upadaj na duchu, bo to większą przykrość czyni Panu Bogu, niż sam grzech; a spodziewaj się łask większych niż przed upadkiem¹⁶.

Przez cały pobyt w domu rodzinnym Maksymilian Kolbe obserwował ogromną pracowitość swoich rodziców, jak również ich gorliwe życie religijne. Widział swoją matkę, która zostawiała obowiązki i szła tam, gdzie cierpiał drugi człowiek. Potrafił dostrzec, że jego rodzice, pomimo bardzo skromnych warunków życiowych, wspierali ludzi, którzy byli jeszcze biedniejsi od nich. Od najmłodszych lat spotykał ludzi o niezwyklej prostocie, którzy w trudnych sytuacjach pomagali sobie nawzajem i ciężko zapracowany grosz umieli oddać na cele społeczne.

Takie postępowanie kochanych i bliskich osób wyrabiało w tym młodym mężczyźnie zdolność wczuwania się w sytuację drugiego człowieka, rozumienia jego punktu widzenia. Rajmund bardzo boleśnie odczuwał położenie każdego ubogiego, pewnie nieraz zastanawiał się nad tym, w jaki sposób należałoby pracować, by polepszyć warunki materialne takiego człowieka, a przede wszystkim podnieść poziom jego życia religijno-moralnego.

W rodzinie Kolbych nie znajdujemy żadnych rygorystów wychowawczych. Wszyscy bracia czuli, że wymagania rodziców są podyktowane prawdą i gorącą miłością, a także wielką troską o ich przyszłość. Rodzice pragnęli wyrobić w swoich dzieciach taką postawę, która skłaniałaby ich do naprawienia popełnionego błędu oraz wyrządzonej przez nich krzywdy. Nie stosowali kar cielesnych, ale tłumaczeniem i prośbami starali się ich odwozić od popełniania zła w życiu dorosłym. Franciszek, Józef oraz Rajmund Kolbowie pod opieką swoich rodziców wzrastali w atmosferze głębokiej i niegasnącej wiary, a także w nieskazitelnej atmosferze gorącego nabożeństwa do Bogarodzicy. Stąd możemy wysuwać wniosek, że dom rodzinny miał bardzo doniosły wpływ na kształtowanie się życia religijnego, zarówno u Franciszka i Józefa, jak i u Rajmunda Kolbych.

¹⁵ *Odpowiedzi na zapytania oraz wskazówki na temat życia wewnętrznego*. W: *Konferencje św. Maksymiliana Marii Kolbego*. Red. J.R. Bar. Niepokalanów 2009 s. 45.

¹⁶ K. STRZELECKA. *Maksymilian Maria Kolbe*. Kraków 1982 s. 34.

PODSUMOWANIE

Podejmowanie głębokiej refleksji nad związkiem rodziny z życiem prezbitera musi mieć swoje odniesienie do Kościoła. Kościół jest tą rzeczywistością, w której Bóg Ojciec powołuje młodych mężczyzn do pełnienia szczególnej posługi na rzecz pozostałych członków tej wspólnoty. Z tego wynika, że rozumienie kapłaństwa musi opierać się na rozumieniu wspólnoty Kościoła. To właśnie w nim swoje miejsce ma rodzina, a ta z kolei jest pierwszym środowiskiem wychowania na płaszczyźnie ludzkiej i duchowej.

Na tym polega istotny eklezjalny wymiar chrześcijańskiego powołania: nie tylko wywodzi się ono «z» Kościoła i z jego pośrednictwa, nie tylko zostaje rozpoznane i dokonuje się «w» Kościele, ale – będąc w swej istocie służbą Bogu – nieodzownie przybiera także kształt służby «dla» Kościoła¹⁷.

Opierając się o rzeczywistość domu rodzinnego, w którym dorastał św. Maksymilian Maria Kolbe oraz jego bracia zauważamy, jak wielki wpływ ma rodzina na mądre przeżywanie i odczytywanie powołania. Te najważniejsze decyzje dotyczące przyszłości dzieci są podejmowane w rodzinie. Przykład rodziny Kolbych, po przesłedzeniu okoliczności, w jakich te powołania dojrzewały, potwierdza tezę przedstawioną w tej części artykułu. I nie chodzi tutaj tylko o podjęcie drogi kapłańskiej czy życia zakonnego. Dotyczy to każdej sfery życia, w której młody człowiek potrzebuje wsparcia, obecności i świadectwa.

Rodzice, wykorzystując mądrość, a także doświadczenie życiowe, są zobowiązani do pomocy młodemu pokoleniu w odkryciu powołania, a także w jego odpowiednim przeżywaniu. Są tymi, którzy jako pierwsi podpowiadają, towarzyszą, a także wskazują swoim dzieciom właściwą drogę, są dla nich największymi autorytetami. Dlatego tak ważna jest troska o rodzinę, aby w niej młode pokolenie mogło świadomie podążać drogą, którą wybierze. Doświadczył tego św. Maksymilian i jego bracia, którzy pod opieką swoich rodziców wzrastali w atmosferze głębokiej i niegasnącej wiary, a także w nieskazitelnej atmosferze gorącego nabożeństwa do Matki Bożej.

Przez cały pobyt w domu rodzinnym Maksymilian Kolbe obserwował ogromną pracowitość swoich rodziców, wierność w codziennych obowiązkach, gorliwe życie religijne.

Na podstawie tego artykułu można stwierdzić, że dom rodzinny miał bardzo duży wpływ na kształtowanie się życia religijnego Maksymiliana i jego braci. Przykład Marianny i Juliusza Kolbych jednoznacznie pokazuje, że rodzina odgrywa istotną rolę w całej formacji do kapłaństwa. Wzór rodzicielskiej miłości, opartej na miłości w relacji Bóg – człowiek, ukazuje młodym mężczyznom, że kapłaństwo nie jest oderwane od rzeczywistości rodzinnej. Seminarzysta nie może żyć

¹⁷ PDV 35.

w wymyślonym świecie, pozbawionym relacji rodzinnych. Kleryk mający świadomość stałej obecności swoich rodziców, rodzeństwa doświadcza poczucia bezpieczeństwa, a także stabilizacji, szczególnie w momentach kryzysów, kiedy potrzebuje dobrego prowadzenia.

BIBLIOGRAFIA

- DYCZEWSKI L.B.: *Święty Maksymilian Kolbe*. Warszawa 1984.
- FRANCISZEK: *Encyklika Lumen fidei o wierze* (29.06.2013).
- FRANCISZEK: *Głóście Ewangelię, jeśli trzeba, także słowami. Spotkanie z młodzieżą na placu przed bazyliką Matki Bożej Anielskiej* (4.10.2013). „L'Osservatore Romano” 35:2014 nr 11 s. 17-18.
- FRANCISZEK: *Posynodalna adhortacja apostolska Amoris laetitia o miłości w rodzinie* (19.03.2016).
- FRANCISZEK: *Powołania, świadectwo prawdy. Orędzie na Światowy Dzień Modlitw o Powołania 2014 r.* „L'Osservatore Romano” 35:2014 nr 2 s. 5-6.
- JAN PAWEŁ II: *Adhortacja apostolska Familiaris consortio o zadaniach rodziny chrześcijańskiej* (22.11.1981).
- JAN PAWEŁ II: *Posynodalna adhortacja apostolska Pastores dabo vobis o formacji kapłanów we współczesnym świecie* (25.03.1992).
- Katechizm Kościoła Katolickiego*. Poznań 2002.
- Modlitwa papieża Franciszka do Świętej Rodziny*. „L'Osservatore Romano” 34:2013 nr 12 s. 14.
- NIEZGODA C.: *To jest święty. Rzecz o świętym Maksymilianie Marii Kolbem*. Kraków 2004.
- O. Maksymilian Kolbe. Środowisko życia i działalności*. Red. J.R. Bar. Warszawa 1971.
- Oddanie się bezgraniczne Niepokalanej*. Red. J.R. Bar. Niepokalanów 2009.
- Odpowiedzi na zapytania oraz wskazówki na temat życia wewnętrznego*. W: *Konferencje św. Maksymiliana Marii Kolbego*. Red. J.R. Bar. Niepokalanów 2009.
- Polscy święci*. T. 3. Red. J.R. Bar. Warszawa 1984.
- ROBAK B.: *Św. Maksymilian Maria Kolbe. W stulecie urodzin*. Niepokalanów 1994.
- STRZELECKA K.: *Maksymilian Maria Kolbe*. Kraków 1982.
- Św. Franciszek, św. Klara. Pisma, Testament*. Red. W. Michalczyk, Z. Styś. Kraków 2002.
- WOJTCZAK A.: *Ojciec Maksymilian Maria Kolbe*. T. 1. Niepokalanów 1989.
- Zeznanie Anny Kubiakowej o rodzinie Kolbów z dn. 12.05.1947 r.* Archiwum Niepokalanowa.
- Zeznanie Bronisławy Krakowskiej o życiu Kolbów w Pabianicach z dn. 27.07.1949 r.* Archiwum Niepokalanowa.
- Zeznanie Wiktorii Szymczyk o rodzinie Kolbów z dn. 30.03.1949 r.* Archiwum Niepokalanowa.
- Zeznanie złożone przez Teodora Nowaka z dn. 29.07.1954 r.* Archiwum Niepokalanowa.

Streszczenie: Formacja seminaryjna to proces dojrzewania do udziału w szczególnej misji, którą niegdyś Jezus Chrystus polecił apostołom. Powołując młodych mężczyzn do głoszenia Ewangelii, przedłużył ten nakaz. Do spełnienia tej misji we wspólnocie Kościoła przygotowuje formacja seminaryjna, która realizuje się na wielu płaszczyznach – ludzkiej, intelektualnej, duchowej i pasterskiej. Trzeba jednak zwrócić uwagę na rolę rodziny, która w sposób aktywny bierze udział w formacji przyszłego prezbitera. Rodzice św. Maksymiliana, Marianna i Juliusz Kolbowie, poprzez wierność Bogu i konsekwencję wiary, którą przekazywali, brali czynny udział nie tylko w odkrywaniu powołania przez ich synów, ale w całej formacji zakonnej i życiu kapłańskim.

Słowa kluczowe: Marianna i Juliusz Kolbowie, franciszkanizm, powołanie, rodzina, formacja, dar, zadanie, decyzja.